



Sygn. akt I UK 503/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." [...]

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w [...]

z udziałem zainteresowanych: [...]

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 31 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." [...] od wyroku

Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 11 czerwca 2015 r. oddalił apelację Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego H. (dalej: odwołujący się, płatnik składek) od wyroku Sądu Okręgowego w [...] – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 grudnia 2013 r., oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w [...], stwierdzającej, że zainteresowani G. J., M. M., M. O., R. S. oraz M. W. wykonujący pracę na podstawie umów o świadczenie usług u odwołującego podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

W sprawie tej ustalono, że przedmiotem działalności odwołującego się są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zatrudnia on na podstawie umowy o pracę około 20 pracowników. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach, a z uwagi na charakter działalności większość prac wykonywana jest od kwietnia do października. Do niektórych prac „pomocniczych” zatrudniał zainteresowanych na podstawie umów o dzieło w celu wykonania „wykopów łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy te były zawierane na różną liczbę dni, a okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w których dzieło miało być wykonane, a nie liczbę dni do jego realizacji. W praktyce prace takie trwały czasami kilka dni, chociaż niekiedy z uwagi na warunki pogodowe oraz konieczność dostosowania się do prac innych osób nie zawsze były wykonywane w terminach określonych w umowie. Odwołujący się po uzyskaniu zlecenia kontaktował się z zainteresowanymi, którym proponował wykonanie robót z wynagrodzeniem za metr bieżący wykopu i jego wymiar. Wynagrodzenie za metr bieżący wykopu było uzależnione od rodzaju gruntu, na którym wykopy były realizowane. Takie umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca już po zrealizowanej pracy według uprzednich ustnych uzgodnień. Przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanym, jaki odcinek jest do wykopania, a czasami wydzielał im konkretne odcinki, częściej sami zainteresowani dzielili się pracą – każdy deklarował ilość metrów bieżących wykopu do wykonania. Pod koniec dniówki majster podpisywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych

zainteresowanych. Dane te po wpisaniu do protokołów odbioru były podstawą do obliczenia wynagrodzenia za wykonane roboty, które było wypłacane pod koniec miesiąca. Zainteresowani świadczyli pracę w tych samych godzinach co pracownicy odwołującego, gdyż dostosowywali swoje czynności do prac związanych z kładzeniem rur, ich zgrzewaniem, spawaniem. Majster wskazywał zainteresowanym jakiego rodzaju podsypkę należy stosować w wykopie, zlecał jej wykonanie, a następnie sprawdzał, czy zainteresowani wykonali prawidłowo zleconą im pracę. W okresie objętym zaskarżonymi decyzjami odwołujący zawarł z G. J. 18 umów o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do czerwca 2011 r., z M. M. 2 umowy o dzieło w okresie od lutego do marca 2010 r., z M. O. 3 umów o dzieło w okresie od stycznia do marca 2010 r., R. S. 4 umowy o dzieło w okresie od stycznia do kwietnia 2010 r., natomiast z M. W. 24 umowy o dzieło w okresie od lipca 2010 r. do czerwca 2012 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zawarte przez strony w spornym okresie umowy były umowami o świadczenie usług, do których na mocy przepisów szczególnych stosuje się przepisy dotyczące umów starannego działania a nie rezultatu. Dokonując porównania art. 627, 734 § 1 oraz art. 750 k.c. zauważył, że sporne umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy. Chociaż Kodeks cywilny nie zawiera definicji pojęcia terminu „dzieło”, nie ulega wątpliwości, że przedmiotem umowy - opisanej w treści art. 627 k.c. - jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski,

Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Natomiast istotą umowy o świadczenie usług są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania, podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Dodatkowo przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje, natomiast w przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ błędnego zastosowania art. 734 § 1 i art. 750 k.c., ponieważ sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania, czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu. Sąd Apelacyjny nie ustalił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.); 2/ art. 627 k.c. przez niezastosowanie, „pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, i w związku z tym zainteresowanych obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący utrzymywał, że skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ Sąd drugiej

instancji błędnie zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług bez wskazania istotnych argumentów za takim nieprawidłowym stanowiskiem.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Najwyższego, zaskarżony wyrok jest nieuzasadniony i pozbawiony racjonalnych podstaw prawnych, przeto skarga kasacyjna okazała się uzasadniona. Wprawdzie sporne umowy nie tyle powinny być kwalifikowane jako umowy o dzieło (art. 627 k.c.), ale były umowami o roboty budowlane lub ich części, w tym wykopy pod podziemne sieci przesyłowe (art. 647 w związku z art. 647¹ k.c.), które wymagały od wykonawcy wykonania sieci gazowej, w której realizacji istotny współdziałali mieli zainteresowani podwykonawcy wykonujący z reguły przy użyciu własnych środków lub materiałów wykopy łącznie z podsypką, a następnie zasypką ułożonej sieci gazowej oraz prace uporządkowania terenu po wykonanej budowie sieci gazowej. Nie potrzeba specjalnej wiedzy od biegłych z zakresu budownictwa sieci gazowych, ale wystarczy zwykłe logiczne kojarzenie przebiegu procesu technologii układania gazociągów, które wymagają powiązania lub równoczesnego współdziałania wykonawcy wykopów, który także bezpośrednio wykonywał podsypki pod wymagający wypoziomowania i wyprofilowania proces układania rur gazociągu przez innych wykonawców w jednym budowlanym procesie („ciągu”) technologicznym. Rezultat podwykonania uzgodnionego zakresu robót budowlanych był na bieżąco sprawdzany przez majstra pod względem niewadliwości wykonanych wykopów oraz ich przydatności technologicznej podłoża (wykopu) pod realizowany gazociąg, który był następnie „zasypywany” z

uporządkowaniem terenu po ułożonej sieci gazowej. W tak uwarunkowanych i powiązanych okolicznościach sprawy uznanie przez Sąd pierwszej instancji, jakoby zainteresowani „nie ponosili odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu w postaci wykopanego rowu” było wadliwe i racjonalnie bezzasadne, skoro niewykonanie określonego wykopu oraz brak współdziałania przy układaniu sieci gazowej narażałby zainteresowanych podwykonawców na ewidentną odpowiedzialność kontraktową, w tym brak zapłaty za niewykonanie obarczającej go części robót budowlanych, które pozostawały w jednym technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku ze współwykonaniem sieci gazowej i współosiągnięciem rezultatu budowy.

Możliwe i dopuszczalne jest wykonanie umowy rezultatu przez kilka podmiotów, ponieważ wykonawca nie zawsze jest zobowiązany do osobistego wykonania takiej umowy, chyba że co innego wynika z umowy lub właściwości umówionego rezultatu (art. 356 § 1 k.c.). Legalne jest zatem powierzanie wykonania, a w szczególności „podwykonania” robót budowlanych innemu podmiotowi, za którego działania lub zaniechania wykonawca odpowiada jak za zachowania własne (art. 474 k.c.), co przecież nie oznacza braku odpowiedzialności podwykonawcy względem wykonawcy za niewykonanie zawartej pomiędzy nimi umowy w zakresie potencjalnego niewykonania części umowy rezultatu. W przedmiotowej sprawie strony umowy o dzieło zmierzały zatem do osiągnięcia konkretnych rezultatów, które były uzależnione od wykonania przez zainteresowanych wykopów o konkretnych wymiarach pod sieć gazową, współdziałania przy jej układaniu przez wykonanie podsypki gazociągu, a następnie zasypania ułożonych rur gazowych i uporządkowania terenu w celu osiągnięcia rezultatu w postaci wykonania sieci gazowej, który nie zostałby osiągnięty bez współdziałania zainteresowanych podwykonawców. W takich okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu,

przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze „zleceniobiorców” w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, chyba że z okoliczności sprawy wynika, że podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania. Warto przy okazji sygnalizować, że niekiedy, a nawet co do zasady podwykonawcy inwestycji budowlanych legitymują się własnym tytułem podlegania ubezpieczeniom społecznym, jeżeli prowadzą pozarolniczą działalność.

W konsekwencji Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.

kc